

Partenios

# **CIERPIENIA MIŁOSNE**

*Partenios pozdrawia Korneliusza Gallusa.*

*Posyłam ci, Korneliuszu Gallusie, ułożony przez siebie zbiór opowieści o cierpieniach miłosnych.*

*Pisząc je starałem się zawrzeć jak najwięcej treści w jak najmniejszej liczbie słów.*

*Myślę, że zbiór ten może ci się bardzo przydać.*

*Czytając go poznasz bowiem wiele historii miłosnych występujących u różnych poetów, lecz nie będących tematem osobnych utworów, i sam będziesz mógł pisać wiersze epickie lub elegie na kanwie tych spośród nich, które ci się najbardziej spodobają.*

*Niech cię nie zraża do tych opowiadań to, że brak im doskonałości stylu, do jakiej dążysz w swoich dziełach. Pisałem je tak, jak się sporządza notatki, i będziesz z nich, jak sądzę, korzystał mniej więcej w taki sposób, w jaki się korzysta z notatek.*

\*\*\*

# LIRKOS

Gdy mieszkanka Argos Io została porwana przez zbójców, jej ojciec Inachos wysłał na jej poszukiwania wielu ludzi, a wśród nich Lirkosa, syna Foroneusa.

Lirkos przemierzył bardzo wielki obszar ziemi i długo pływał po morzu, aż w końcu, nie mogąc jej znaleźć, poniechał dalszych trudów. Bojąc się Inachosa, wołał nie wracać do Argos. Odwiedził więc mieszkającego w Kaunos Ajgialosa i pojął za żonę jego córkę Hejlebie.

Opowiadają bowiem, że dziewczyna zakochała się w Lirkosie od pierwszego wejrzenia i usilnie prosiła ojca, aby go zatrzymał. On zaś oddawszy mu sporą część królestwa i majątku uczynił go swoim zięciem.

Upłynęło wiele czasu, a Lirkos wciąż nie miał dzieci. Zmartwiony tym udał się do wyroczni Apollina w Didymach z pytaniem, czy uda mu się spłodzić potomstwo. Bóg mu odpowiedział, że będzie miał dzieci z pierwszą kobietą, z którą się złączy po opuszczeniu świątyni. Lirkos bardzo uradowany wracał z pośpiechem do żony, pewien, że proroctwo wypełni się w sposób dla niego pomyślny.

Płynąc po morzu zatrzymał się w mieście Bybastos, gdzie Stafylos, syn boga Dionizosa, przyjął go bardzo serdecznie i napił wielką ilością wina. Gdy Lirkos był już zamroczony wypitym trunkiem, Stafylos kazał swej córce Hemitei, by się położyła obok gościa. Uczynił tak, gdyż słyszał wcześniej o wyroczni boga i chciał, aby córka miała dzieci z Lirkosem. Wywiązał się nawet spór między dwiema córkami Stafylosa, Rojo i Hemiteą, o to, która ma spać z przybyszem. Tak wielkie pożądanie wzbudził w nich Lirkos.

Gdy nazajutrz Lirkos zobaczył leżącą u swego boku Hemiteę i zdał sobie sprawę z tego, co uczynił, wpadł w rozpacz i wyrzucił Stafylosowi, że go tak wyprowadził w pole. Wreszcie widząc, że nic nie poradzi na to, co się stało, zdjął pas i dał go dziewczynie, prosząc, aby go schowała dla syna, żeby służył jako znak rozpoznawczy, gdy ów dorośnie i odwiedzi ojca w Kaunos. Uczyniwszy to, odpłynął. Ajgialos, dowiedziawszy się o wyroczni i przygodzie zięcia z Hemiteą, chciał go wygnać z kraju. Dało to powód do długotrwałej walki między zwolennikami Lirkosa a stronnikami Ajgialosa. Wśród tych pierwszych prym wiodła Hejlebie, która się nie wyrzekła męża.

Po latach przybył na Kaunos dorosły już syn Hemitei i Lirkosa, Basilos. Będący już starcem Lirkos rozpoznał go i przekazał mu władzę nad swym ludem.

\*\*\*

## POLIMELE

Odyseusz błąkając się u wybrzeży Sycylii i po Morzu Tyrreńskim trafił na wyspę Meligenis do boga wiatrów Eola. Ów pełen podziwu dla sławnego z mądrości przybysza otoczył go troskliwą opieką. Wypytywał go o zdobycie Troi i o to, jak uległy rozproszeniu okręty wracających spod Ilionu Greków, i przez długi czas zatrzymywał u siebie w gościnie.

Również i Odyseuszowi ten pobyt sprawiał przyjemność, gdyż Polimele, jedna z córek Eola, zakochała się w nim i potajemnie z nim obcowała.

Gdy Odyseusz odpłynął obdarowany przez Eola zamkniętymi w worku wiatrami, dziewczynę przyłapano na tym, jak z płaczem tuliła do siebie jakieś łupy trojańskie. Wówczas Eol obrzucił nieobecnego Odyseusza najgorszymi obelgami, a Polimele postanowił ukarać. Okazało się jednak, że jest w niej zakochany jej własny brat Diores, który się wstawił za nią u ojca i uprosił, by mu dał z nią zamieszkać.

\*\*\*

## EUIPPE

Odyseusz nieładnie postąpił nie tylko wobec Eola. Również wtedy, gdy po swych wędrówkach i zabiciu zalotników przybył do Epiru, aby zasięgnąć rady wyroczni, uwiódł Euiippe, córkę Tyrimmasa, który go przyjął do siebie w gościnę i bardzo serdecznie podejmował. Euiippe urodziła mu syna Euryalosa.

Kiedy syn wyrósł na młodzieńca, matka wysłała go na Itakę z listem na zapieczętowanej tabliczce woskowej, wyjawiającym, kim jest.

Los zrządził, że Odyseusza akurat nie było w domu. Penelopa, która już wcześniej słyszała o przygodzie miłosnej męża z Euiippe, zapoznała się z treścią listu.

Gdy Odyseusz wrócił, zanim zdążył dowiedzieć się, jak się rzeczy mają, namówiła go, żeby zabił Euryalosa, twierdząc, że przygotowuje zamach na jego życie. W ten sposób Odyseusz, który był z natury nieopanowany, a poza tym nieskłonny do sprawiedliwego osądu, stał się zabójcą własnego syna.

W niedługi czas po dokonaniu tego czynu zginął z ręki innego swojego syna przesyty kolcem płaszczki.

\*\*\*

## OJNONE

Gdy Aleksander, syn Priama, był pasterzem na górze Ida, zakochał się w Ojnone, córce boga rzecznoego Kebrena. Miała ona podobno za sprawą któregoś z bogów dar przepowiadania przyszłości i w ogóle słynęła z wielkiej bystrości umysłu. Aleksander zabrał ją z domu ojca na Idę, gdzie pasły się jego stada. Poślubił ją i czule do niej przemawiając zapewniał często, że nigdy jej nie opuści, lecz zawsze będzie jej bez reszty oddany.

Ojnone mówiła na to:

- Wiem, że mnie teraz bardzo kochasz. Przyjdzie jednak czas, kiedy mnie zostawisz i popłyniesz do Europy. Tam zakochasz się w cudzej żonie i wywołasz wojnę, w której ucierpią twoi bliscy. Przepowiadała mu też, że w tej wojnie zostanie ranny i że wyleczyć go z tej rany nie będzie mógł nikt inny, tylko ona. Aleksander za każdym razem przerywał jej i nie dawał sobie wszystkiego opowiedzieć.

Po pewnym czasie Aleksander poślubił Helenę, a Ojnone mając do niego żal o to, co zrobił, wróciła nad rzekę Kebren, skąd pochodziła. Tymczasem zaczęła się wojna trojańska, w czasie której Aleksander został raniony strzałą przez Filokteta. Przypomniał sobie wtedy słowa Ojnone, że tylko ona może go uzdrowić, i wysłał herolda z prośbą, by czym prędzej przybyła mu z pomocą puściwszy w niepamięć to, co zaszło, bo przecież wynikło to ze zrządzenia bogów. Ojnone odpowiedziała wyniośle:

- Niech sobie idzie do Heleny i ją prosi o pomoc!

Jednak podążyła z wielkim pośpiechem tam, gdzie, jak jej doniesiono, leżał Aleksander. Tymczasem herold przybywszy wcześniej powtórzył jej słowa rannemu, który wpadł w rozpacz i oddał ducha. Gdy przybyła Ojnone, zobaczyła już tylko trupa leżącego na ziemi. Zakrzyknęła wielkim głosem i wylawszy wiele łez pozbawiła się życia.

\*\*\*

## LEUKIPPOS

Leukippos, syn Ksantiosa z rodu Bellerofonta, wyróżniał się wśród ludzi swoich czasów niebywałą siłą fizyczną. Uprawiał rzemiosło wojenne, dzięki czemu był bardzo sławny zarówno w Likii, jak i w krajach ościennych, które pustoszył zadając mieszkańcom wszelkie możliwe cierpienia.

Wskutek gniewu Afrodyty zakochał się on we własnej siostrze. Do pewnej chwili opierał się temu niezdrowemu uczuciu myśląc, że bez trudu się od niego uwolni. Gdy jednak namiętność z biegiem czasu wcale nie ustawała, zwierzył się matce błagając ją, by nie patrzyła obojętnie na to, jak on ginie.

Groził, że jeśli mu nie pomoże, poderżnie sobie gardło. Uspokoił się dopiero wtedy, gdy matka przyrzekła, że będzie mógł natychmiast zaspokoić swoją żądzę. Matka wezwała dziewczynę i kazała jej się położyć u boku brata.

Od tej pory obcowali ze sobą bez szczególnych obaw, aż ktoś doniósł o tym zalotnikowi, któremu przyrzeczono rękę dziewczyny. Udał się on do Ksantiosa z ojcem i kilkoma krewnymi i powiedział mu, że ktoś sypia z jego córką, nie wymieniając jednak imienia Leukipposa.

Ksantios oburzony tym, co usłyszał, dokładał wszelkich starań, by odkryć uwodziciela. Polecił temu, kto doniósł o całej sprawie, aby go zawiadomił, gdy zobaczy, że tamci śpią ze sobą. Ów chętnie spełnił jego życzenie.

Gdy starzec wchodził do sypialni, dziewczyna usłyszawszy nagły hałas próbowała się wymknąć w nadziei, że nie zobaczy jej ten, kto nadchodzi.

Ojciec myśląc, że to gach, uderzył ją mieczem i powalił na ziemię.

Dziewczyna krzyknęła z wielkiego bólu. Wówczas Leukippos rzucił się jej na pomoc i z przejęcia nie zwracając uwagi na to, z kim ma do czynienia, zabił ojca.

\*\*\*

## PALLENE

Opowiadają, że Siton, król trackich Odomantów, miał córkę Pallene, dziewczynę tak piękną i pełną wdzięku, że jej sława sięgała bardzo daleko i przybywali do niej w zaloty nie tylko Trakowie, lecz również młodzieńcy z odległych krajów, z Ilirii i znad rzeki Tanais.

Siton z początku miał zwyczaj wyzywać przybyłych zalotników do walki, zapowiadawszy, że kto go pokona, dostanie pannę, a kto mu ulegnie w pojedynku, zginie. W ten sposób pozbawił życia bardzo wielu przybyszy. Później jednak, gdy zaczęły go opuszczać siły i gdy uznał, że czas już wydać córkę za męża, kazał dwóm przybyłym zalotnikom, Dryasowi i Klejtosowi, stoczyć pojedynek o rękę Pallene. Ogłosił, że pokonany umrze, a zwycięzca otrzyma w nagrodę królestwo i dziewczynę za żonę.

Nadszedł dzień pojedynku.

Pallene, która była zakochana w Klejtosie, bardzo się bała o jego życie. Nie śmiała tego wyznać nikomu z domowników, lecz łzy jej ciągle spływały po policzkach, aż wreszcie jej stary piastun zaczął ją wypytywać o przyczynę smutku. Gdy się dowiedział o władającym nią uczuciu, kazał dziewczynie być dobrej myśli przyrzekając, że wszystko pójdzie zgodnie z jej wolą. Następnie poszedł ukradkiem do woźnicy Dryasa i obiecując mu wiele złota namówił go, by nie wkładał kołków, które służą do przymocowania kół rydwanu do osi.

Gdy obaj zalotnicy ruszyli do walki i Dryas natarł na Klejtosa, nie umocowane koła odleciały od jego rydwanu. Dryas runął na ziemię, a Klejtos podbiegłszy do leżącego pozbawił go życia. Tymczasem Siton dowiedział się o miłości córki do Klejtosa i o jej podstępie. Kazał zbudować ogromny stos i ułożywszy na nim zwłoki Dryasa zamierzał nad tym stosem podrznąć gardło Pallene.

Gdy zakazała mu tego zesłana przez bogów zjawa, a znak ten został potwierdzony przez obfity deszcz, który spadł niespodziewanie z nieba, Siton zmienił postanowienie i zaprosiwszy na wesele przybyłych tłumnie na pojedynek Traków oddał córkę za żonę Klejtosowi.

\*\*\*

## HIPPARINOS

Mieszkaniec italskiej Heraklei Antileon zakochał się w chłopcu niezwyklej urody, pochodzącym ze znakomitej rodziny. Chłopiec miał na imię Hipparinos. Mimo długich starań Antileon nie umiał zaskarbić sobie jego przychylności. Kiedyś wreszcie podszedł do chłopca, gdy ów, jak to często robił, ćwiczył swoje mięśnie w gimnazjonie, i powiedział:

- Tak bardzo cię pragnę, że zniósłbym dla ciebie każdy trud. Nie odmówię ci niczego, cokolwiek mi rozkażesz. Na to Hipparinos szydząc z Antileona kazał mu przynieść sobie znajdujący się na stromej górze dzwon, pilnie strzeżony przez tyrana Heraklei. Był pewien, że nie zdoła on nigdy dokonać takiego wyczynu.

Tymczasem Antileon ukradkiem wspiął się na górę, gdzie wisiał dzwon, i zaczaiwszy się zabił strażnika. Wypełniwszy obietnicę wrócił do chłopca, który nabrał do niego wielkiej życzliwości. Od tej pory bardzo się nawzajem kochali.

Kiedyś jednak tyran Heraklei upodobał sobie Hipparinosa i zamierzał go gwałtem uprowadzić. Oburzony tym Antileon poradził chłopcu, aby nie narażał życia odmawiając tyranowi, natomiast sam podbiegł do władcy w chwili, gdy ów wychodził z pałacu, i zabił go.

Uczyniwszy to rzucił się do ucieczki, i zdołałby uciec, gdyby nie to, że wpadł pomiędzy powiązane sznurem owce i dał się w ten sposób schwytać.

Gdy miasto uwolniło się od tyranii, Heraklejscyzy postawili im obu spiżowe posągi i uchwalili prawo, aby w przyszłości nikt nie pędził powiązanych sznurem owiec.

\*\*\*

## HERIPPE

Działo się to wtedy, gdy Galowie wtargnęli do Jonii i plądrowali jej miasta. Kiedy w Milecie odbywało się święto Tesmoforiów i wszystkie kobiety zgromadziły się w świątyni niedaleko od miasta, przemierzający te okolice oddział barbarzyńców wdarł się nagle do świątyni i uprowadził Milezyjki.

Niektóre z nich mieszkańcy miasta wykupili z niewoli za wielką ilość srebra i złota. Inne zaś odjechały z barbarzyńcami, wszedłszy z nimi w zażyłość.

Do tych ostatnich należała Herippe, żona Ksantosa, człowieka cieszącego się w Milecie wielkim poważaniem i pochodzącego z najlepszego rodu. Zostawiła ona w mieście dwuletnie dziecko. Ksantos, który bardzo tęsknił za żoną, sprzedał część swych posiadłości i z uzyska-



nymi dwoma tysiącami sztuk złota popłynął najpierw do Italii, stamtąd przy pomocy mieszkających tam przyjaciół przeprawił się do Massalii, a z Massalii wyruszył do kraju Celtów. Tam trafił do domu, gdzie żyła jego żona z jednym z najznakomitszych Galów, i poprosił o nocleg. Gościnni domownicy z chęcią go zaprosili do środka. Gdy wszedł, zobaczył Herippe, która rzuciła mu się na szyję i bardzo czule uściskała.

Wkrótce nadszedł gospodarz. Herippe opowiedziała mu o wędrówkach męża, który przebył tak wielką odległość, by zapłacić za nią okup.

Celt zdumiał się dzielnością Ksantosa i zaprosiwszy swych najbliższych przyjaciół zgotował ucztę na jego cześć. W trakcie biesiady kazał Herippe spocząć obok męża i spytał go przez tłumacza, ile jest wart jego cały majątek.

- Około tysiąca sztuk złota - odrzekł Ksantos.

Na to barbarzyńca:

- Podziel to na cztery części: jedna będzie dla ciebie, druga dla żony, trzecia dla dziecka, a czwartą mi tu zostawisz jako okup za żonę.

Gdy po uczcie udali się na spoczynek, żona wyrzucała Ksantosowi, że nie mając tyle złota obiecał taki okup barbarzyńcy.

- Jeśli nie dotrzymasz przyrzeczenia - mówiła - narazisz swoje życie na niebezpieczeństwo.

Mąż odparł:

- W butach niewolników mam ukryty jeszcze jeden tysiąc sztuk złota, bo nie spodziewałem się, że barbarzyńca okaże taki umiar. Myślałem, że zażąda wielkiego okupu.

Nazajutrz Herippe doniosła Celtowi, ile mąż ma ze sobą złota, i radziła, by zabił Ksantosa.

- Dużo bardziej cię kocham - mówiła - od ojczyzny i dziecka, a Ksantos już mi zupełnie obrzydł.

Celtowi te słowa nie przypadły do smaku i postanowił ją ukarać.

Ponieważ Ksantosowi pilno było już odjeżdżać, gospodarz bardzo uprzejmie odprowadził go do granic kraju Celtów. Towarzyszyła im również Herippe.

Kiedy przyprowadzono zwierzę ofiarne, Gal poprosił Herippe, aby je trzymała, co zresztą zazwyczaj robiła w czasie składania ofiar. Wówczas uniósł w górę miecz i silnym ciosem ściął jej głowę. Ksantosowi zaś powiedział, że ten postępek nie powinien go oburzać, i odkrywszy przed nim zdradzieckie plany żony pozwolił mu zatrzymać sobie całe złoto.

\*\*\*

## POLIKRITE

Było to w czasie, gdy Milezyjczycy wraz ze sprzymierzeńcami wyprawili się na Wyspę Naksos. Najeźdźcy pustoszyli wyspę, a miasto Naksos otoczyli murem, nie dając wyjść żadnemu z mieszkańców. Wtedy właśnie pewna dziewczyna imieniem Polikrite, która zrządzeniem boskim pozostała w podmiejskiej świątyni Artemidy Delijskiej, zwróciła na siebie uwagę Diognetosa, wodza mieszkańców Erytraj walczącego na czele swych wojsk po stronie Milezyjczyków.

Bardzo zakochany w dziewczynie Diognetos wysyłał do niej posłów. Nie godziło mu się bowiem siłą uprowadzić błagalnicy szukającej schronienia w świątyni. Polikrite z początku była głucha na namowy, lecz gdy Diognetos coraz bardziej nalegał, powiedziała:

- Nie wysłucham jego próśb, o ile nie przysięgnie, że spełni każde moje życzenie.

Diognetos niczego nie podejrzewając z wielką skwapliwością przysiągł na Artemidę, że zrobi dla dziewczyny wszystko, czego ona zapagnie.

Gdy złożył tę przysięgę, Polikrite chwyciwszy go za rękę powiedziała, że chce, by wydał obóz Milezyjczyków w ręce mieszkańców Naksos. Mówiąc to błagała, by miał litość nad nią i nad znajdującym się w rozpaczliwym położeniu miastem.

Słyszając te słowa Diognetos przestał panować nad sobą i z dobytym mieczem rzucił się na dziewczynę, by ją zabić. Powstrzymał go jednak podziw dla jej roztropności i miłość, która nadal nim władała (najwyraźniej los chciał, by Naksyjczycy wyzwolili się od trapiących ich nieszczęść). Na razie nic jej nie odpowiedział, a nazajutrz obiecał, że zdradzi swych sprzymierzeńców.

Dwa dni później Milezyjczycy mieli obchodzić Targelia. W czasie tych świąt pije się w Milecie dużo niezmeszanego z wodą wina i wydaje wystawne uczyty. Diognetos postanowił, że właśnie wtedy wyda Naksyjczykom obóz. Natychmiast wysłał za pośrednictwem Polikrite list do jej braci (traf chciał, że stali oni wówczas na czele miasta).

W liście, wrytym na ołowianej płytce, włożonej w bochen chleba, radził im, aby byli gotowi do urządzenia wypadu w noc święta Targeliów. Pisał, że sam im w stosownej chwili da znak podnosząc do góry pochodnię. Temu, kto miał zanieść chleb, Polikrite kazała powiedzieć braciom, aby się nie wahali, gdyż cała rzecz się uda, o ile okażą stanowczość.

Posłaniec przedostał się szybko do miasta. Polikles, brat Polikrite, przeczytawszy list, długo się zastanawiał, czy ma zrobić to, co mu radzi Diognetos. W końcu postanowił wykonać w

pełni zalecenia zawarte w liście. Gdy nadeszła umówiona noc, Naksyjczycy pomodliwszy się do bogów wtargnęli z pomocą ludzi Diognetosa do obozu Milezyjczyków, jedni przez otwartą bramę, a drudzy przechodząc przez mur. Kiedy już ich wielu było wewnątrz obozu, zaczęli zabijać Milezyjczyków. W zamieszaniu zginął z ich rąk również Diognetos.

Nazajutrz Naksyjczycy bardzo chcieli okazać wdzięczność dziewczynie. Jedni zarzucali jej na szyję wstęgi, inni przepaski w takiej liczbie, że Polikrite udusiła się przytłoczona ich ciężarem. Pochowano ją na koszt miasta na podmiejskiej równinie, składając nad grobem ofiarę ze stu owiec.

Niektórzy mówią, że również Diognetosa Naksyjczycy spalili na tym samym stosie, co dziewczynę, w dowód uznania za to, co zrobił dla miasta.

\*\*\*

## LEUKONE

W Tesalii Kyanippos, syn Faraksa, zakochał się w bardzo pięknej dziewczynie imieniem Leukone. Poprosił rodziców dziewczyny o jej rękę i wziął z nią ślub.

Był zaś wielkim miłośnikiem polowań. Dzień spędzał polując na lwy i dziki, a w nocy wracał do Leukone tak bardzo zmęczony, że często zapadał w głęboki sen nie zamieniwszy z nią ani słowa.

Dla żony takie życie było pasmem udręk i strapień i zupełnie nie wiedziała, co ma począć. W końcu postanowiła podpatrzeć Kyanipposa, by się dowiedzieć, dlaczego mu sprawia taką przyjemność wędrowanie po górach. Zaraz też włożyła krótką szatę sięgającą kolan i w tajemnicy przed dziewczętami służebnymi zapuściła się w las.

Psy Kyanipposa ścigały właśnie jelenia. Były one od dawna zdziczałe i niechętnie słuchały się człowieka. Gdy zwęszyły Leukone, rzuciły się na nią, a że nie było nikogo, kto by im przeszkodził, rozszarpały ją niemal na strzępy.

Taki koniec na siebie sprowadziła z tęsknoty za własnym mężem.

Gdy Kyanippos nadszedł i spostrzegł okaleczone zwłoki swojej żony, ogarnęła go bezmierna rozpacz.

Zwoławszy swych towarzyszy zbudował stos i położył na nim szczątki Leukone, po czym najpierw poderznął nad stosem gardła psom, a następnie lejąc wiele łez nad nieszczęsną dziewczyną, sam się pozbawił życia.

\*\*\*

## BYBLIS

Historię Kaunosa i Byblis, dzieci Miletosa, opowiadają na różne sposoby. Nikajnetos mianowicie twierdzi, że Kaunos zakochał się w siostrze i nie mogąc się uwolnić od tej namiętności opuścił dom. Zawędrowawszy daleko od ojczystego kraju założył miasto, gdzie osadził Jonów, którzy dotąd żyli w rozproszeniu.

Natomiast większość autorów pisze, że to Byblis zakochała się w Kaunosie i wyznała mu to błagając, by nie patrzył obojętnie na jej nieszczęście. Kaunos wysłuchał tego ze zgrozą i obrzydzeniem, po czym przeprowił się statkiem do kraju zamieszkiwanego wówczas przez Lelegów, gdzie bije źródło Echeneis. Tam założył miasto zwane od jego imienia Kaunos.

Tymczasem dziewczynie żądza nadał nie dawała spokoju, a na dodatek dręczyła ją świadomość, że z jej winy Kaunos wyjechał z kraju. Zawiesiwszy na jakimś dębie swą przepaskę włożyła w nią szyję.

Również i ja wspominam ją w swoim utworze:

*A gdy poznała zamysł  
okrutnego brata,  
Zaczęła płakać bardziej  
niż w górskich dolinach  
Słowiki żalujące trackiego Itysa.  
I w przepaskę wiszącą  
na sękatym dębie  
Wsunęła zaraz szyję. Na wieść  
o jej śmierci  
Wszystkie panny w Milecie  
rozdarły swe szaty.*

Niektórzy mówią, że z jej łez powstało niewysychające źródło, które nazywa się Byblis.

\*\*\*

## KALEHOS

Opowiadają, że Daunińczyk Kalchos zakochał się w owej Kirke, u której zatrzymał się Odyseusz. Próbował ją pozyskać na wiele sposobów, ofiarowując nawet panowanie nad Daurią. Kirke jednak płonęła miłością do Odyseusza, który wtedy właśnie u niej przebywał, a do Kalchosa czuła wstręt i zabroniła mu odwiedzać swą wyspę. Mimo to nie przestawał się u niej zjawiać i wciąż miał jej imię na ustach. Wreszcie Kirke bardzo rozgniewana uciekła się do podstępów. Zaprosiwszy go do siebie postawiła przed nim stół z najrozmaitszymi potrawami. W potrawach tych zaś były czarodziejskie zioła. Natychmiast po ich spożyciu Kalehos stradał rozum i popędził do chlewu.

Po pewnym czasie na wyspie wylądowały wojska daunijskie szukające zaginionego Kalehosa. Wówczas Kirke uwolniła go, kazać mu przedtem złożyć przysięgę, że nie pojawi się już nigdy na wyspie ani jako zalotnik, ani w żadnym innym celu.

\*\*\*

## HARPALIKE

Klimenos, syn Teleusa, mieszkał w Argos. Pojął za żonę Epikastę i miał z nią dzieci: synów Idasa i Teragrosa oraz córkę Harpalike, która znacznie górowała urodą nad rówieśnicami. Zakochawszy się w niej, przez jakiś czas panował nad sobą i trzymał w ryzach namiętności, lecz gdy choroba bardzo przybrała na sile, za pośrednictwem piastunki skłonił dziewczynę do uległości i sypiał z nią w tajemnicy.

Nadeszła jednak pora, gdy Harpalike dojrzała już do małżeństwa, i zjawił się u Klimenosa Alastor z rodu Nejleidów, któremu przyrzeczono ją za żonę. Ojciec najpierw przekazał mu córkę i wyprawił wspaniałe wesele, lecz wkrótce potem ogarnięty szałem zmienił postanowienie. Dopędził Alastora, gdy ów wraz z dziewczyną był już w połowie drogi, i odebrał mu córkę, po czym odwiózł ją do Argos i tam żył z nią nie kryjąc już się z tym przed nikim.

Harpalike uważając, że ojciec wyrządził jej straszną i niesłychaną krzywdę, zabiła swego młodszego brata i w czasie któregoś święta, kiedy w Argos odprawia się ofiarę połączoną z uczcią publiczną, przyrządziwszy potrawę z jego ciała, podała ją ojcu. Gdy to zrobiła, pomodliła się do bogów, by dali jej zniknąć spośród ludzi, i przemieniła się w ptaka zwanego chalikis. Kiedy Klimenos zdał sobie sprawę z tego, co się stało, odebrał sobie życie.

\*\*\*

## ANTEUS

Młodzieniec Anteus pochodzący z królewskiego rodu z Halikamasu był zakładnikiem u Fobiosa, jednego z Nejleidów, ówczesnego władcy Miletu.

Zakochała się w nim żona Fobiosa Kleoboja, którą niektórzy nazywają Filajchme. Na wszelkie sposoby próbowała zaskarbić sobie przychylność chłopca. On jednak nie chciał ulec jej namowom. Czasami twierdził, że się boi, iż wszystko wyjdzie na jaw, kiedy indziej znów powoływał się na Dzeusa - patrona związków między gościem a gospodarzem - mówiąc, że nie godzi się krzywdzić człowieka, z którym się siedzi przy jednym stole. Rozgoryczona postępowaniem Anteusa Kleoboja postanowiła się zemścić na tym, jak mówiła, pozbawionym litości pyszałku. W tym celu udawała, że z biegiem czasu uwolniła się od tej miłości.

Pewnego zaś dnia wpędziła do głębokiej studni oswojoną kuropatwę i poprosiła Anteusa, aby spuścił się na dół i ją wydobył. Ów niczego nie podejrzewając chętnie posłuchał jej prośby. Wtedy Kleoboja zrzuciła na niego z góry wielki głaz. Anteus od razu zginął, a kobieta zdawszy sobie sprawę, jakiego strasznego czynu się dopuściła, nadal zresztą dręczona gwałtowną namiętnością do chłopca, powiesiła się.

Z tego powodu Fobios, jako dotknięty zmagą, musiał przekazać władzę Frygiosowi.

\*\*\*

## DAFNE

Oto, co opowiadają o Dafne, córce Amyklasa.

Nie schodziła ona nigdy z gór do miasta ani nie zadawała się z innymi dziewczętami, lecz zgromadziwszy wielką sforę psów polowała w Lakonii, a czasem zapuszczała się w inne górskie okolice Peloponezu. Dlatego też cieszyła się wielkimi względami Artemidy, która sprawiała, że jej oszczep zawsze trafiał w cel.

Kiedyś, gdy polowała w pobliżu Elidii, zakochał się w niej Leukippos, syn Ojnomaosa. Nie próbował jej zdobyć w zwykły sposób, lecz wdział kobiece szaty i udając dziewczynę polował razem z Dafne.

Zrządzeniem losu bardzo przypadł jej do serca. Przez cały czas nie odstępowała go ani na krok i bardzo się do niego przywiązała.

Jednak miłością do Dafne płonął również Apollo. Ogarnięty gniewem i zazdrością o przebywającego z nią stale Leukipposa podsunął jej myśl, aby wraz z innymi dziewczętami poszła się kąpać w źródle.

Gdy przybywszy nad źródło rozebrały się i zobaczyły, że Leukippos nie chce się do nich przyłączyć, zdarli z niego ubranie. Zrozumiały wtedy podstęp, jakiego się wobec nich dopuścił, i wszystkie cisnęły w niego swoimi oszczepami.

Tak zginął z woli bogów Leukippos. Natomiast Dafne widząc, że zmierza do niej Apollo, rzuciła się do ucieczki. Gdy bóg ją wciąż ścigał, poprosiła Dzeusa, by pozbawił ją postaci ludzkiej. Wtedy, jak mówią, zmieniła się w drzewo laurowe zwane od jej imienia "dafne".

\*\*\*

## LAODIKE

O Laodike opowiadają następującą historię.

Gdy Diomedes i Akamas przybyli do Troi z żądaniem zwrotu Heleny, Laodike poczuła bardzo silne pragnienie, by się złączyć z młodziutkim wówczas Akamasem. Przez pewien czas skromność hamowała jej zapędy, lecz w końcu namiętność wzięła górę i dziewczyna zwierzyła się ze swych uczuć żonie Perseusza, kobiecie imieniem Fylobie, prosząc, by ją ratowała, gdyż jest ledwie żywa z miłości.

Fylobie zlitowała się nad nieszczęsną dolą Laodike i poprosiła Perseusza, aby jej pomógł okazując Akamasowi przyjaźń i gościnność.

Perseusz chcąc wyświadczyć przysługę żonie, a także współczując dziewczynie nakłaniał na wszelkie sposoby Akamasa, by odwiedził Dardanos, miasto, którego Perseusz był rządcą. Pod pretekstem obchodów jakiegoś święta przybyła również do Dardanos wraz z innymi Trojankami będąca jeszcze dziewicą Laodike. Perseusz zgotowawszy wystawną ucztę kazał Laodike spocząć obok Akamasa, mówiąc mu, że to jedna z nałożnic królewskich. W ten sposób Laodike zaspokoila swoją żądzę.

Z biegiem czasu urodziła Akamasowi syna Munitosa. Syna tego wychowywała towarzysząca Helenie matka Tezeusza Ajtra.

Po zdobyciu Troi ojciec zabrał go do swego domu.

Munitos zginął od ukąszenia węża, gdy polował w pobliżu trackiego Olintu.

\*\*\*

## MATKA PERIANDRA

Mówią, że tyran koryncki Periander był z początku rozsądny i łagodny, lecz później oładnęła nim chęć mordy, a stało się to z następującej przyczyny.

Gdy był bardzo młody, matka poczuła do niego silną namiętność. Do pewnego momentu próbowała ją zaspokoić trzymając chłopca w objęciach, lecz z biegiem czasu jej żądza coraz bardziej się wzmagala. Wreszcie matka nie mogła już zapanować nad swą chorobą i zdobywszy się na odwagę powiedziała synowi, że kocha go pewna piękna kobieta, która błaga, by nie dał jej dalej usychać z miłości.

Periander wpierv oświadczył, że zbyt szanuje prawa i obyczaje, by zhańbić zamężną kobietę, lecz w końcu przystał na usilne nalegania matki.

Gdy już nadchodziła noc, na którą wyznaczyła sobie schadzkę z synem, uprzedziła go, że owa kobieta powodowana wstydem prosi, by nie zapalał lamp w sypialni i nie zmuszał jej do rozmowy. Periander obiecał, że postąpi zgodnie ze wskazaniem matki.

Przystroiwszy i przyozdobiwszy swe ciało najlepiej, jak mogła, weszła do sypialni syna i wyszła stamtąd ukradkiem przed świtem.

Gdy nazajutrz matka dopytywała się, czy wszystko poszło po jego myśli i czy chce, by ta kobieta znów do niego przyszła, Periander odparł, że nie może się doczekać jej następnych odwiedzin, gdyż zaznał z nią wielkiej rozkoszy. Odtąd nie pomijała żadnej okazji, by spędzić noc z synem.

Tymczasem Periander, w którym zaczęła się budzić miłość do tajemniczej kobiety, zapragnął się dowiedzieć, kim ona jest. Przez pewien czas prosił matkę, by ją skłoniła do nawiązania z nim rozmowy.

- Skoro - mówi! - doprowadziła mnie do tego, że jej bardzo pragnę, niech mi się wreszcie kiedyś pokaże. Na razie strasznie mnie dręczy to, że nie wolno mi ujrzeć tej, z którą od dawna sypiam.

Gdy matka odmawiała twierdząc, że nie pozwala na to wstydlivość owej kobiety, kazał któremuś z domowników ukryć w sypialni lampę. Gdy ona jak zwykle weszła i chciała się przy nim położyć, Periander zerwał się z łóżka, wyjął lampę i widząc, że to jego matka, rzucił się, by ją zabić, lecz jakieś zesłane przez bogów widziadło kazało mu się zatrzymać i cofnąć.

Od tej pory cierpiał na pomieszanie zmysłów, stał się okrutny i zabił wielu Koryntyjczyków. Matka wylawszy wiele łez nad swym losem zadała sobie śmierć.

\*\*\*



## NEAJRA

Hypsikreon z Miletu i Promedon z Naksos byli wielkimi przyjaciółmi.

Opowiadają, że gdy kiedyś Promedon odwiedził Milet, zakochała się w nim żona Hypsikreona, Neajra. Nie śmiała ona jednak rozmawiać z gościem w obecności męża. Natomiast w jakiś czas potem, gdy Promedon znów przybył w gościnę, a Hypsikreona nie było akurat w Milecie, Neajra weszła w nocy do komnaty, gdzie spał przyjaciel męża. Próbowała go z początku namówić, by zaspokoił jej pragnienia, ale on odmawiał wstydząc się Dzeusa, opiekuna przyjaźni i gościnności. Wówczas Neajra kazała pannom służebnym zamknąć na klucz komnatę, po czym mając się wszelkich sposobów, by go uwieść, zmusiła go w końcu do tego, by się z nią złączył.

Nazajutrz Promedon bardzo żałując tego, co zaszło, odpłynął na Naksos. W ślad za nim popłynęła na Naksos Neajra ze strachu przed Hypsikreonom.

Gdy Hypsikreon żądał jej wydania, schroniła się jako błagalnica przy ołtarzu w budynku rady miejskiej. Na usilne nalegania Hypsikreona, Naksyjczycy odpowiedzieli, że mu nie wydadzą żony, i poradzili, by ją namówił, aby wróciła z nim z własnej woli. On jednak uznał, że spotyka go krzywda wołająca o pomstę do nieba, i namówił Milezyjczyków, by wypowiedzieli wojnę mieszkańcom Naksos.

\*\*\*

## AERO

Na wyspie Chios ze związku Ojnopiona z nimfą Helike zrodziła się córka Aero. O jej rękę poprosił Ojnopiona zakochany w niej sławny myśliwy Orion, syn Hyrieusa. Aby zdobyć dziewczynę, wytępił on dzikie zwierzęta, od których wtedy roiła się wyspa, i przygnał Ojnopionowi w charakterze wiana liczne stada wołów zdobyte w czasie wypraw na sąsiednie kraje.

Ojnopion jednak ciągle odkładał na później ślub wzdragając się przed myślą, że mógłby mieć takiego zięcia. Wreszcie kiedyś Orion wpadł w szal pod wpływem wina i wdarł się siłą do komnaty, gdzie spała Aero.

Ojnopion mszcząc się za tę zniewagę obezwładnił młodzieńca i wypalił mu oczy.

\*\*\*

## PEJSIDIKE

Opowiadają, że gdy Achilles podczas żeglugi pustoszył wyspy leżące blisko lądu, przybił do wyspy Lesbos i tam zdobywał i plądrował po kolei każde miasto.

Jednak mieszkańcy Metymny bardzo dzielnie się przed nim bronili i Achilles czuł się bezradny nie będąc w stanie jej zdobyć. Wtedy właśnie Pejsidike, córka króla Metymny, zakochała się w Achillesie ujrawszy go z murów miejskich i wysłała do niego piastunkę z obietnicą, że odda miasto w jego ręce, o ile zgodzi się pojąć ją za żonę.

Achilles z początku jej to przyrzekł, ale gdy zawładnął miastem, oburzony jej postępkami, kazał żołnierzom ukamienować dziewczynę.

\*\*\*

## NANIS

Opowiadają niektórzy, że również twierdza w Sardes została zdobyta przez króla perskiego Cyrusa dzięki zdradzie córki Krezusa, dziewczyny imieniem Nanis.

Cyrus długo bez powodzenia oblegał Sardes i bardzo się obawiał, że sprzymierzeńcy Krezusa zebrawszy wojska, przyjdą z pomocą obleżonym i rozbiją armię perską. Wówczas, jak mówią, Nanis, umówiwszy się z Cyrusem, że wyda mu miasto pod warunkiem, że pojmie ją za żonę według obyczaju Persów.

Wprowadziła wrogów do twierdzy przejściem, które było tak strome, że nikt go nie strzegł. W wykonaniu tego planu pomogło jej też kilku innych mieszkańców Sardes. Cyrus jednak nie dotrzymał danego jej przyrzeczenia.

\*\*\*

## HIPPARINOS

Tyran Syrakuz, Hipparinos, poczuł namiętność do bardzo pięknego chłopca imieniem Achajos. Kusząc chłopca obietnicą życia wśród miłych rozrywek namówił go do porzucenia domu i zamieszkania ze sobą.

Po jakimś czasie doniesiono Hipparinosowi, że wrogowie napadli na którąś z jego posiadłości i że trzeba natychmiast wyruszyć na odsiecz jej mieszkańcom. Przed odjazdem władca podarował chłopcu miecz, nakazując mu zabić każdego, kto by się wdarł do pałacu.

Tyran starłszy się z wrogami całkowicie ich rozgromił, po czym świętował zwycięstwo uczując i pijąc wielką ilość wina. Płonąc rozbudzoną winem namiętnością do chłopca, popełdził konno do Syrakuz.

Gdy przybył do domu, gdzie czekał na niego Achajos, nie powiedział, kim jest, lecz mówiąc z akcentem tesalskim obwieścił, że zabił Hipparinosa. Chłopiec oburzony tym, co usłyszał, nie poznając w ciemnościach Hipparinosa zadał mu śmiertelny cios.

Władca żył jeszcze trzy dni, po czym umarł oczyściwszy przedtem Achajosa z zarzutu zabójstwa.

\*\*\*

## APRIATE

Na wyspie Lesbos, Trambelos - syn Tełamona, zakochawszy się w dziewczynie imieniem Apriate, czynił wiele starań, by pozyskać jej względy.

Gdy ona niezbyt przychylnie patrzyła na jego zabiegi, postanowił zdobyć ją podstępem. Kiedyś Apriate wybrała się z dziewczętami służebnymi do jednej z posiadłości swojego ojca, leżącej blisko morza. Wówczas Trambelos zgotowawszy zasadzkę pochwycił dziewczynę. Gdy zaś ona z jeszcze większym zapamiętaniem niż przedtem broniła swego dziewictwa, rozgniewany Trambelos rzucił ją w morze, które było tam głębokie przy samym brzegu.

Tak właśnie zginęła Apriate, choć niektórzy twierdzą, że uciekając sama rzuciła się w fale. Trambelosa zaś spotkała wkrótce potem zemsta z ręki bogów. Gdy bowiem Achilles chciał uprowadzić z Lesbos zagrabione na wyspie liczne stada bydła, Trambelos wezwany na pomoc przez miejscową ludność stanął z nim do walki. Ugodzony przez Achillesa w pierś zwałił się na ziemię.

Achilles pełen podziwu dla jego dzielności spytał oddychającego jeszcze młodzieńca, kim jest i skąd pochodzi. Gdy się dowiedział, że jest on synem Telamona, z wielkim żalem usypał mu na brzegu morza wysoką mogiłę.

To miejsce jeszcze dziś nazywają grobem Trambelosa.

\*\*\*

## ALKINOE

Wieść głosi, że Alkinoe, córka króla Koryntu Polibosa, a żona Amfilochosa, syna Dryasa, wskutek gniewu Ateny pokochała do szaleństwa przybysza z Samos imieniem Ksantos. Przyjęła bowiem do siebie na służbę kobietę imieniem Nikandre i po roku pracy wypędziła ją z domu nie płacąc całego umówionego wynagrodzenia.

Nikandre modliła się gorąco do Ateny, by pomściła tę krzywdę, która ją spotkała. I stąd Alkinoe do tego stopnia postradała rozum, że porzuciła dom i dzieci i wypłynęła na morze razem z Ksantosem.

Gdy już była w połowie drogi na Samos, kobieta zdała sobie sprawę z tego, co zrobiła, i gorzko płacząc zaczęła wzywać to swego prawdziwego męża, to znów dzieci.

Mimo że Ksantos bardzo się starał ją pocieszyć i zapewniał, że będzie jego żoną, Alkinoe głucha na jego słowa rzuciła się w końcu w morze.

\*\*\*

## DAFNIS

Na Sycylii żył syn Hermesa Dafnis, który odznaczał się wielką biegłością w grze na fletni i niezwykłą urodą.

Nie schodził on nigdy z gór do większych osad ludzkich, lecz pasąc stada na Etnie w zimie i w lecie sypiał pod gołym niebem.

Opowiadają, że zakochana w nim nimfa Echenais zabroniła mu obcowania z jakąkolwiek kobietą. Zagroziła, że jeśli naruszy ten zakaz, postrada wzrok. Dafnis przez pewien czas dzielnie stawiał czoła pokusom, mimo że niemało kobiet straciło dla niego głowę. Kiedyś

jednak królowa jednego z miast sycylijskich upiwszy go wielką ilością wina sprawiła, że zapragnął się z nią złączyć cielesnie.

Tak oto przez swą głupotę oślepl, podobnie jak Trak Tamyras, który się ośmielił współzawodniczyć z Muzami.

\*\*\*

## KELTINE

Opowiadają, że kiedy Herakles pędził woły Geriona z Erytei, blakając się po kraju Celtów, trafił do Bretannosa, który miał córkę imieniem Keltine.

Dziewczyna zakochała się w Heraklesie i ukryła jego woły mówiąc, że mu ich nie odda, póki nie złączy się z nią w uścisku miłosnym.

Herakles, który bardzo chciał odzyskać woły, ale przede wszystkim był olśniony urodą Keltine, spełnił jej żądanie.

Z biegiem czasu zrodził się z ich związku syn Keltos, od którego pochodzi nazwa Celtów.

\*\*\*

## TYMOJTES

Jak opowiadają, Tymojtes zaręczył się z Euopis, córką swojego brata Trojdzena.

Gdy się dowiedział, że opanowana gwałtowną namiętnością żyje ona z własnym bratem, wyjawiał to Trojdzeniowi.

Euopis powiesiła się ze strachu i wstydu, a przed śmiercią przeklęła tego, kto był winien jej nieszczęścia, życząc mu, by zaznał wiele goryczy.

Wkrótce potem Tymojtes natknął się na bardzo piękną martwą kobietę wyrzuconą na brzeg przez fale i ogarnęła go żądza, by się z nią złączyć cielesnie.

Gdy z biegiem czasu zwłoki zaczęły się rozkładać, usypał jej wielką mogiłę i czując, że namiętność nadal nie maleje, poderżnął sobie nad jej grobem gardło.

\*\*\*

## ANTIPPE

W kraju Chaonów pewien młody chłopiec ze znakomitego rodu zakochał się w dziewczynie imieniem Antippe.

Poszedł więc do niej i na wszelkie sposoby namawiał, by mu się oddała. Antippe uległa jego prośbom, gdyż sama była pod urokiem chłopca. Od tej chwili w tajemnicy przed rodzicami dawali upust swej namiętności.

Pewnego dnia Chaonowie odprawiali publicznie jakieś święto. Antippe i jej ukochany oddalili się od uczującego tłumu i zaszyli w krzewach. Właśnie wtedy syn królewski Kichyros ścigał lamparta.

Gdy zwierzę zapędziło się w te same krzewy, w których leżała młoda para, Kichyros cisnął oszczepem i chybił lamparta, natomiast trafił dziewczynę.

Myśląc, że upolował zwierzynę, popędził na koniu w stronę krzewów i ujrzał chłopca pochylonego nad ranną dziewczyną. Widząc to zemdłał i stoczył się z konia w kamienisty jar.

Tak zginął królewicz, a Chaonowie chcąc okazać cześć królowi opasali to miejsce murem i zbudowali tam miasto zwane Kichyros.

\*\*\*

## EULIMENE

Mieszkaniec Krety, Likastos zakochał się w Eulimene, córce Kydona, której rękę ojciec przyrzekł Apterowski, najznakomitszemu z ówczesnych Kreteńczyków.

Likastos obcował potajemnie z dziewczyną nie budząc niczyich podejrzeń. Kiedy jednak niektóre z miast kreteńskich sprzymierzyły się przeciw Kydonowi i uzyskały znaczną przewagę na placu boju, wysłał on poselstwo do wyroczni boga z pytaniem, co ma robić, by zwyciężyć wrogów. Uzyskał odpowiedź, że ma złożyć jakąś dziewicę w ofierze herosom sprawującym opiekę nad miastem.

Usłyszawszy tę wyrocznię Kydon zarządził, by spośród wszystkich dziewic wylosowano tę, która ma być przeznaczona na ofiarę.

Zrządzenie boskie sprawiło, że los padł na jego córkę. Wówczas Likastos bojąc się o jej życie wyjawiał, że ją uwiódł i od dawna z nią żyje. Lud jednak słysząc to zaczął się o wiele bardziej niż przedtem domagać zgładzenia dziewczyny.

Gdy podejrzyli jej gardło, Kydon polecił kapłanowi rozciąć jej brzuch w okolicy pępka i wówczas okazało się, że była brzemienna.

Apteros uważając, że Likastos wyrządził mu zniewagę, zwabił go w zasadzkę i zabił, za co został wygnany z Krety.

Wygnańca przyjął w gościnę Ksantos w mieście Termera.

\*\*\*

## ARGANTONE

Opowiadają, że Resos, zanim przybył na pomoc Trojanom, przemierzył wiele krajów, szukając w nich sprzymierzeńców lub zmuszając do płacenia daniny.

Odwiedził wówczas również miasto Kios, przyciągnięty sławą mieszkającej tam pięknej kobiety imieniem Argantone.

Kobiecie tej obrzydło życie w domu, zgromadziła więc wielką sforę psów i polowała z nimi unikając ludzkiego towarzystwa.

Resos przybywszy do tego kraju nie uprowadził jej siłą, lecz powiedział, że chciałby z nią razem polować, gdyż sam, podobnie jak ona, nie lubi przebywać z ludźmi.

Argantone wierząc w szczerść jego słów przystała na tę propozycję. Wkrótce zaś poczuła silną miłość do Resosa. Z początku milczała wstydząc się mu to wyznać, lecz gdy namiętność stale się wzmagala, zdobyła się na odwagę i powiedziała mu, że go kocha. Pozyskawszy sobie w ten sposób jej względy pojął ją za żonę.

Gdy zaczęła się wojna trojańska, władcy Troi wzywali Resosa, by przyszedł im z pomocą. Argantone - może z wielkiej miłości, a może przeczuwając to, co miało nastąpić - nie pozwałała mu odjechać. On jednak nie chciał gnuśnieć na Kios i nie dając się powstrzymać żonie, przybył do Troi. Tam walcząc nad rzeką, która dziś od jego imienia nazywa się Resos, zginął raniony przez Diomedesa.

Gdy się Argantone dowiedziała o jego śmierci, znowu odeszła w okolice, gdzie po raz pierwszy z nim się złączyła. Tam błądząc po lesie wykrzykiwała wciąż imię Resosa. W końcu zaś, nie przyjmując jada ani napoju, ze zgryzoty odeszła spośród żywych.

\*\*\*